

PRENUMERATA:

Rocznie 24 mkr.
półrocznie . . . 12 mkr.
kwartalnie . . . 6 mkr.
miesięcznie . . . 2 mkr.
wraz z odnośnikiem do domu
lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1.75 f.
Nekrologia . . . 75 fen.
Reklamy 70 fen.
Zwyczajne (5 szpalt) 50 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
z wyraz. Najmniej 50 fen.



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”
ul. Przejazd 8.
Skrytka pocztowa № 54.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 3-ej
codziennie, w wigilie świętą
do 10 wieczór.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 87

Łódź, Piątek, 29 Marca 1918 r.

Z zagadnień harcerstwa.

Idea skautingu tak została w ciągu ostatnich lat kilkunastu w Europie spopularyzowaną, tak zaważyła na szali metod wychowawczych, iż doprawdy warto tematowi temu więcej nieco czasu poświęcić, niż się to zazwyczaj czyni. Rodzice i pedagogowie z rzadka zaledwo i to nie zawsze nieuprzedzonym a krytycznym okiem badają źródła, z których młodzież czerpie swe siły moralne, a przynajmniej, iż poza domem rodzicielskim drużyna skautowa jest właśnie głównym tego rodzaju źródłem. Ujmując ona całe życie młodego chłopca lub dziewczęcia — wykluczając tu jeszcze, naturalnie czas, poświęcony nauce szkolnej — w cały systemat obowiązków i uprawnień, stanowi poprostu całe jego otoczenie. Zasada, iż skaut zawsze powinien czuć się przedewszystkiem skautem i z tego punktu widzenia oceniać swe postępy, posiada to doniosłe znaczenie moralne, iż otacza go wprost atmosferą pewnych principów, właściwych wysoce ideowemu światopoglądowi, co ochrania młodą latorośl od zetknięcia się bezpośredniego z niezdrowymi wyziewami wielkomiejskiego życia i z całą masą drobnych a niskich faktów i poczynań, świadkami których stale jesteśmy.

Organizacja skautowa stała się jakiegoś cudownym lekarstwem na ból łączki, związane z trybem życia młodzieży w mieście, stała się instytucją ze wszech miar godną poparcia ze strony społeczeństwa.

A społeczeństwo to winno z jednej strony dążyć do jaknajgłębszego zapoznania się z zasadami ruchu harcerskiego, z drugiej — jaknajczęściej i najbezbardziej wglądać oczami rodziców i nauczycieli w wewnętrzny układ stosunków skautowych.

Tymczasem często dzieje się coś wręcz przeciwnego. Niejedni rodzice dziś jeszcze nie rozumieją idei, skauta, jego zadań, celów i dróg; inni znowu nęgnają się z harcerskich zasad i bezlitosną krytyką pragną narzucić własne poglądy.

Zdaje nam się, że najlepszą metodą uświadamiania jednych, obrony przed drugimi, będzie roztrząsanie przed forum publicznym zagadnień z dziedziny harcersstwa, jako zjawiska społecznego i wychowawczego.

Na pierwszym miejscu znajduje się tu kwestja stosunku samowychowania skautowego do domu i szkoły; od rozwiązania jej zależy wogóle uzasadnienie praw harcersstwa do bytu.

W zasadzie przyjęto powszechnie, rodzinę za kolebkę wychowania. Tutaj dziecko styka się po raz pierwszy ze światem zewnętrznym, tutaj otrzymuje pierwsze wskazówki, dotyczące się spójności ludzi, tutaj wreszcie nabiera pewnych poglądów na świat w ogólności, zależnie od wpajanych mu zasad religij, moralności i nauki.

Czy jednak wolno, nie mijając się z prawdą, przypisać rodzinie wpływ najsilniejszy, prawie że wyłączny w roli wychowawczyń młodego pokolenia? Stanowczo — nie. Pomijając wiek dzieciństwa, rola rodziny coraz bardziej maleje, aurytetyt wpajanych zasad słabnie wobec zetknięcia się z faktami życia i ludźmi, wychowanymi częstokroć w innej atmosferze. Zaprzeczyć nie można, iż podkład w domu rodzicielskim otrzymany przez długie lata, a nawet przez całe ży-

cie gra niezwykle doniosłą rolę, ale nie wyłączną, powiem nawet, że nie najważniejszą.

Już w wieku szkolnym zauważyć się daje silna reakcja w dziecku. Żyje ono w świecie tak od domowego swego otoczenia różnym, iż z natury rzeczy wynikają muszą różne wewnętrzne kontrawersje, które niejednokrotnie wypadają nie na korzyść aurytetytu rodzicielskiego.

Czy tak być powinno — to kwestja odrębna, że jest jednak — to fakt niezaprzeczalny, który i rodzice i pedagogowie stwierdzić mogą.

Stąd konkluzja: młodzież szkolna, w szczególności klas wyższych, jako nosząca już w sobie pewne zaczątki przyszłej samodzielności życiowej, wymaga pewnej organizacji, ogarniającej niektóre autonomiczne dziedziny jej życia. Organizacja taka nie może się znaleźć w prostej zależności od władzy rodzicielskiej, acz winna bez kwestji iść z nią ręką w rękę, niejako dopełniać to w wychowaniu, czego domowe ognisko dać nie może dorastającej młodzieży t. j. samodzielności, inicjatywy i czynu.

Takie jest uzasadnienie skautingu w stosunku do władzy rodzicielskiej.

A przeciw weźmy jeszcze pod uwagę, że w rzadkich zaledwo wypadkach wychowanie domowe na racjonalnych opiera się zasadach, że częstokroć w naszych warunkach dom jest szkołą, zatruwającą młodą duszę, że rodzice albo wychowywać dzieci nie umieją, zabijają w nich pobłażaniem najszlachetniejsze cnoty, albo zbyt surowością przyguszają normalny rozwój.

Tutaj skautyzm ma kolosalne do działania pole, tutaj jest jedyną ucieczką i ratunkiem. Coś o tym z pewnością powiedzieć mogą ludzie, z oddaniem się sprawie harcersstwa poświęcający, którzy wglądali w domowe stosunki młodych skautów!

Jaki jest z drugiej strony stosunek skautyzmu do szkoły? Sakramentalna zasada, że szkoła jest dalszym ciągiem wychowania domowego i jego zupełnem dopełnieniem nie wytrzymuje w świetle faktów najmniejszej krytyki. Tym bardziej jeśli sama szkoła nie jest jeszcze idealną. Nie będziemy tu wchodzić w krytykę ustroju dzisiejszego naszego szkolnictwa, choć to rzecz będąca w bezpośrednim związku z naszym tematem, zaznaczymy jednak iż dość choć nieco wejrzeć w życie młodzieży szkolnej, by przekonać się, że szkoła polska nie jest jeszcze idealną, taką jakbyśmy ją widzieć chcieli! Cemu dziecko francuskie, niemieckie, angielskie kocha swego nauczyciela, swą szkołę, a dziecko polskie często tyle w niej błędów widzi? Cemu nie tam, a u nas toczy się wojna między władzą szkolną a każdym samodzielniejszym charakterem ucznia? Czy tylko młodzież winna?

Wobec takich warunków szkoła nie powinna wymagać, by ruch skautowy całkowicie uzależnił się od niej. Jakaż tu harmonia panować może między kierownictwem szkoły a skautingu, jeśli pierwsze dąży do ślepego podporządkowania ucznia szkole, a drugie — do samodzielności.

Na zachodzie znaleziono doskonały sposób pogodzenia obu wymogów, u nas, niestety, drogi pośredniej nie widać. Nie przeczę, iż część winy i na młodzież spada, ku czemu się i dzisiejsze nienormalne warunki wojenne przyczyniają; ale niechajże i kierownictwo szkoły spuści coś niecoś z swego absolutystycznego tonu, niechaj stosunek między nauczycielem, a uczniem podniesie się do wyżyn zaufania i miłości! Póki taki stan rzeczy u nas nie zapanuje, póty próżno mówić o harmonii szkoły i drużyny harcerskiej.

I wtedy jednak skaut winien zachować swą niezależność, naturalnie, poza ramami, przez obowiązki szkolne nakreślonymi.

Wszelka zasada wychowania polega nie na wtłaczaniu młodzieży w tradycyjnie za najlepsze uznane formy, lecz w dawanu możliwości swobodnego rozwoju, zgodnie z wskazówkami przez doświadczonych starszych udzielanymi, a przyjmowanymi przez młodzież z zaufaniem.

W postulatcie swobodnego rozwoju młodzieży tkwi też uzasadnienie harcerstwa samo w sobie. Nakaz moralny wewnątrz o wiele mniejszy wywiera skutek, niż mocne postanowienie wewnętrzne, autonomiczne powzięte lub zbiorowa i wzajemna obietnica, złożona w formie dobrowolnej przysięgi skautowej.

Zdawać by się mogło, iż są to rzeczy dla każdego jasne i zrozumiałe. A jednak tak widocznie nie jest, skoro odzywają się głosy, wymierzony wprost przeciw podstawowej zasadzie harcerskiej: przeciw zasadzie samodzielności. Zarzucają drużynom harcerskim, iż są organizacjami, przed szkołą zakonspirowanymi, że unikają ingerencji władz szkolnych. Różne mogą być na ten temat poglądy, jednak punkt wyjścia może być tylko jeden: niechaj wychowawcy dążą do tego, by młodzież żywiła do nich zaufanie, a sprawa jawności organizacji młodzieży choćby skautowych, upadnie sama przez się.

WIELKI PIĄTEK.

DROGA KRZYŻA.

Droga Krzyża — a razem też dni, w których Chrystus pokazał nam — jak trzeba kochać —

i jak, dla Miłości cierpiąc, umrzeć...

Chrystus — zespolenie najszczytniejszych idei — jako krwawy Król boleści — zawisł na krzyżu...

Zawisł — bo ukochał...

Cierpiął — bo pragnął umiłowania...

W cichą choć mroźną noc — kornie zbliżam się do krzyża Twego, Chryste, a na przebitych gwoździach nogach składam drżące usta...

Tys mię nauczył, jak cierpieć wytrwale... jak ciężkie drzewca krzywd i męczarń znosić...

W pośród zawiej, burz czarnych huraganowych — kazałeś podjąć krzyż — tłoczący ku ziemi czarnej...

Iżesz dozwolił, Chryste, by na ramiona me włożono cierpień Twoich brzemień — kornie i ze cziłą całuję bolne, przygwożdżone ręce Twe...

Cierpienie Twe, znoje życia i ból — zrodziły — Wiarę, Miłość i Nadzieję...

Błogostawionym bądź krzyżu!

Błogostawioneś — Cierpienie i Ból!

B-moll.

Kronika polityczna.

Bitwy na Zachodzie.

Korespondent wojenny „Neues Wiener Journal” donosi: Stanowiska nieprzyjacielskie przełamane zostały na 40 km. wglab. Pobito 28 dywizji angielskich. Anglicy rzucili do walki 30 świeżych dywizji, z których już znowu znaczna część została pobita.

Ewakuacje Amiens i Compiègnes.

Jak donosi „Corriere della Sera” z Paryża, ludność cywilna Amiens i Compiègnes zostaje ewakuowana, aby miasta te przygotować wyłącznie do obrony militarnej.

Pochód na Amiens.

Omawiając uderzenie niemieckie, podnoszą pisma berlińskie, iż kierunek uderzenia wskazuje, iż chodzi tu o operacje przeciw najważniejszemu węzłowi kolejowemu Francji północnej, miastu Amiens. Amiens jest wierzchołkiem równobocznego niemal trójkąta, którego podstawę stanowi linja Cambrai — La Fère. Sprawozdawcy tych pism zwracają nadto uwagę, iż po osiągnięciu pewnej głębokości, Niemcy będą mogli dalsze swe operacje skierować tak przeciw północnym i północno-zachodnim wybrzeżom Francji, jak i przeciw Paryżowi.

Zdobycie Montdidier.

Kapitan v. Salzmann, wojskowy sprawozdawca „Vos. Ztg.” pisze:

Wielka bitwa we Francji czyni także same postępy po 24 marca w okręgu działań grupy wojsk arcyksięcia Rupprechta, jak i grupy niemieckiego następcy tronu.

O powstrzymaniu operacji wojennych nie może być nawet mowy. Kliny, które niepochromawie posuwają się wojsk niemieckich poczyniły, odpowiadają kierunkowi linjom kolejowym.

Zdobycie Montdidier posiada nadzwyczajne znaczenie. W tem miejscu dotarły niemieckie wojska do zbudowanej przez amerykańców linji kolejowej Paryż — Amiens i ją przekroczyły.

Zajęcie tego stanowiska decyduje o zagrożeniu Paryżowi.

Ten fakt odczuć musi wkrótce kierownictwo naczelne przeciwnika, który ma przed sobą nader ciężkie zadanie.

Z pod Verdun.

Korespondenci wojenni donoszą z zachodniego frontu:

Front pod Verdun znajduje się od kilku dni pod znakiem walki. Już w ubiegłym tygodniu ujawniały heskie i nadreńskie pułki ożywioną działalność bojową. Również na zachodnim brzegu Mozy częściej powtarzają się natarcia. Jest to wstępem do dalszych walk.

Opinia japońska o przyszłości Rosji.

„Times” dowiaduje się z Tokio, że poseł japoński w Petersburgu, wypowiadając się o rosyjskich stosunkach, wyraził przekonanie, iż, mimo wszystko, partja Lenina jest panującą w Rosji i bez energicznego przeciwstawienia się jej program maksymalistyczny utrzyma się jeszcze na długi w Rosji.

Jak Niemcy przygotowują ofensywę.

O przygotowaniach do ofensywy donosi z frontu zachodniego sprawozdawca

„Berliner Tageblattu”: Od czasu ukończenia wojny na wschodzie, przypatrzy się żołnierz niemiecki, walczący na froncie zachodnim, jak na front ten napływają coraz to nowe sily. Między stłoczone w wojska wsuwa się zupełnie nowe armie i grupy armii. Znajduje się tutaj zwolniona z frontu rosyjskiego artylerja, tuż przed zdobyciem we Włoszech dział. Z radością wita on sprzymierzeńców z ich potężnymi długimi rurami działowymi i krótkimi moździerzami Skody. Po drugiego dnia ujrzał on również olbrzymie stwie stalowe, tanki niemieckie. Obserwuje nie bez grozy wewnętrznej, niemieckie pociski gazowe, pod skutecznym działaniem których milkną nagle całe baterje, i wie, że jeszcze skuteczniejsze pociski tego rodzaju są w zapasie.

Wrażenie niemieckiej ofensywy.

Obecnie dopiero okazuje się, że rządy ententy wprawdzie wspomniły o ofensywie niemieckiej, lecz faktycznie na nią się liczyły, uważając wszelkie pogłoski pod tym względem za bluff. Tem większa przeto wynika we Francji panika i smęć. Havas odpiera przewidywania paryskiej prasy, głośno omawiającej ewentualność przełamania. „Znt. Post” określa położenie angielskiej armji, jako b. poważnie zagrożone. Nad Somme zagraża kompletne rozerwanie armji francusko-brytyjskiej. Rezerwy któreś chwilowo rozporządza koalicja, są już wyczerpane. Połączenie z południem zagrożone.

Każdy kilometr zdobyty stwarza nowe możliwości dla niemców w przeprowadzeniu wielkiego planu Hindenburga.

We Włoszech wrażenie niemieckiej ofensywy wywołało wstrząsające wrażenie. Zaczynają się tam liczyć z możliwością austriackiej ofensywy na własnym froncie.

Krytyczne położenie.

„Times” pod takim tytułem pisze w artykule wstępnym: Sroda i czwartek były krytycznymi dniami dla nas; na południe od Somme leży punkt, który napawa nas największą troską, lecz jednocześnie i największą nadzieją—korespondent Gibbs telegrafuje pod datą 26 marca; nasze wojska dzień i noc bez przerwy walczą. Są one wyczerpane bezsensownością; żołnierze pokryci błotem. Widziałem dzisiaj jeden oddział żołnierzy, którzy zaledwie się ruszać mogli z wyczerpania; szli, slaniając się i wyglądali, jak pijani,—lecz nie byli pobici.

Pisma angielskie podkreślają, że prowadzenie wojny w otwartym polu jest dla anglików czemś nowem i niebezpiecznym, które w tego rodzaju walce anglikom grozi, jest b. wielkie.

Cywilna ludność ucieka z Dunkierki.

Ucieczka ludności cywilnej zwiększa się w cofaniu się armji. Reuter donosi, że ucieczka z Paryża wstrzymała się, natomiast przybyszą do Paryża uciekinierzy z zachodu. Ludność opuszcza Dunkierkę ze wszystkimi meblami i całym majątkiem, jak również miejscowości z pod Ypern, Amiens i La Bassé i ciągnie do Paryża.

W ostatnio zajętem Albert cywilna ludność francuska dokonała kilku podstępnych zamachów na niemieckie wojska. Obecnie ponosi miasto zasłużoną karę, pisze „D. L. Ztg.”, za pogwałcenie międzynarodowego prawa i znajduje się pod działaniem ciężkiej artylerji anglików.

Clemenceau udziela wyjaśnień.

Komisja wojskowa izby francuskiej, jak donosi Havas, wysłuchała w dniu 27 marca wyjaśnień Clemenceau, z których wynika, że francuzi mogą z zaufaniem spoglądać w przyszłość. Dał on ogólny pogląd na obecne położenie militarne i poinformował komisję o środkach, jakie przedsięwzięto naczelne kierownictwo francusko-brytyjskiej armji, by skutecznie odeprzeć napór niemiecki.

Dalej Clemenceau nadmieniał, że sytuacja się krystalizuje; wysiłki niemieckie słabną i zbliża się chwila, gdy francuskie i angielskie rezerwy przystąpią do walki, a wtedy stan rzeczy przyjmie inny obrót. Ma on zasadę sądzić, mówił p. Clemenceau, że nieprzyjaciel nie zdola utrzymać osiągniętych zdobyczy. W sprawie projektu powołania pod broń rocznika z 1919 r., rząd francuski zamierza powołać ten rocznik w drugiej połowie kwietnia.

Dalszy ciąg bitwy na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 28-go marca. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Na polu bitwy we Francji anglicy wprowadzili przeciwko wojskom naszym świeże dywizje, pościągane ze wszystkich frontów.

Na północnym zachodzie od Bapaume wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z dawnych stanowisk na wyrwach pod Buequoy i Hebuterne. Nieprzyjaciel walczył daremnie ze szczególną zaciętością o odzyskanie Albert. Silne ataki, którym towarzyszyły wozy opancerzone, zlamaly się krwawo na zboczach wzgórz, okalających miasto z zachodu.

Na południu od Somme dywizje nasze utarowały sobie w wielu punktach drogę przez dawne stanowiska nieprzyjacielskie i odrzuciły anglików i francuzów na obszary Francji, pozostające nietkniętymi przez wojnę od roku 1914.

Zwycięskie wojska

Niemieckiego Następcy Tronu

w niepohamowanym ataku od St. Quentin przez Somme wtoczyły stanowiska nieprzyjacielskie na głębokość 60 km. Przedarli się one wczoraj aż do Pierrepont i zdobyły Mondidier.

Obawa przed rozdzieleniem armji koalicyjnych na Zachodzie.

Podług doniesień „Nieuwe Rotter. Courant” z Londynu, dzienniki angielskie zapatrują się bardzo pesymistycznie na ofensywę na Zachodzie. Pułkownik Repington pisze w „Morning Post”: cel nieprzyjaciela stał się obecnie jasny; dalsze sukcesy, które wróg osiągnie, mogą doprowadzić do wyników decydujących. Dla koalicji jest najważniejszym zadaniem nie dopuścić do rozdzielenia swych armji. Muszą oni bronić swych zamkniętych linii i pozostawać w ścisłej łączności. Jakby godnym pożałowania nie była utrata terenu, byłoby jednak stokroć gorzej, gdyby skoalicjonowani przy odroście zostali rozdzieleni. Repington tak kończy swoje wywody: zadaniem naszym jest utrzymać w łączności armję francusko-brytyjską, nie stracić głowy i w razie potrzeby cofać się w ten sposób, aby przeszkodzić za wszelką cenę rozdzieleniu armji.

Austriackie odznaczenie sekretarza stanu von Kühlmanna.

Z Wiednia donoszą, że cesarz Karol obdarzył sekretarza stanu v. Kühlmanna wielkim Krzyżem S-go Stefana.

Zatrzymane holenderskie okręty.

Biuro korespondencyjne donosi: Podług nadeszłych do Haagi wiadomości, zatrzymane zostały w Gibraltarze następujące holenderskie okręty: Venus, Danae, Riour, Agamemnon, Tellus, Thalia.

Ameryka kupuje okręty rosyjskie.

Do londyńskiego „Daily Maila” donosi z Tokio: Według wiadomości dziennika japońskiego „Nokumin”, amerykański konsul generalny we Władywostoku kupił dla Stanów Zjednoczonych całą rosyjską flotę handlową wybrzeży wschodnio-syberyjskich. Okręty te mają posiadać ogółem 1,650,000 tonn pojemności, dziennik jednak sądzi, że liczba ta jest mocno przesadzona. Jak przypuszczają japońskie koła handlowe, Japonia miała możność kupienia tych okrętów przed Ameryką.

Tow. niemiecko-ukraińskie.

W d. 26 b. m. w Berlinie w obecności rządowych przedstawicieli ukraińskiej republiki ludowej nastąpiło otwarcie Towarzystwa niemiecko-ukraińskiego, na którego prezesa powołano prof. dr. Eukena z Jeny, zaś na wiceprezesa dr. Rohrbacha.

Nowy gabinet ukraiński.

Z Kijowa donoszą: Ukonstytuował się nowy gabinet ukraiński, w składzie następującym: Molubowicz—prezes ministrów i minister spraw zagranicznych. Tkaczenko—spraw

Straty nasze trzymają się w granicach umiarkowanych; w poszczególnych ogniskach są one cięższe. Liczbę lekko rannych szacują na 60 do 70 procent wszystkich strat.

Na froncie lotaryńskim walki artyleryjskie wzmogły się.

Rotmistrz baron v. Richthofen odniósł 71, 72 i 73 zwycięstwo w powietrzu.

Z pozostałych terenów walk nic nowego.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

BERLIN, 28-go marca. (Urzędowo)

Walki nad Scarpe i Ancre. Pomiedzy Somme i Avro w atakach zdobyto bronione uporczywie stanowiska.

Komunikat austriacki.

WIEN, 28-go marca. (Urzędowo)

W Wenecji miejscami trwa ożywiony ogień działowy.

Na froncie zachodnim sprzymierzeńcy nasi zyskali ponownie przestrzeń.

Szef sztabu generalnego

wy wewnętrzne, Szulchich—sprawiedliwość, Szulkanski—wojna i marynarka, Sakowicz—drogi żelazne, Sidoronko—poczta i telegraf, Kowalewski—rolnictwo, Poretheliza—skarż, Lotocki—kontrola państwowa, Prokopowicz—oświata, Foszczenko—Czagowickij—handel i przemysł, Michajłow—minister pracy i Lubinski— sekretarz stanu do spraw zagranicznych.

Republika Gruzińska.

Z Konstantynopola donoszą: Przybył tu ks. Jerzy Mieczabella, aby nawiązać kontakt z tureckimi mężami stanu. Wypowiedział się on tutaj obszernie o ruchu niepodległościowym Gruzinów, którzy zmierzają do tego, aby zjednoczyć wszystkie prowincje, należące do Gruzji historycznie, lub etnograficznie, w jedną niepodległą Zakaukaską republikę ludową.—Nowa republika będzie dążyła do utrzymania jak najserdeczniejszych stosunków z Turcją.

Ostrzeliwanie Paryża trwa nadal.

Podług doniesień całego szeregu pism, ostrzeliwanie Paryża trwa nadal i powoduje co godzinę liczne ofiary.

Tajemnicze działo.

Tajemnicza armata, ostrzeliwująca Paryż na odległość przeszło 118 km., budzi zrozumiałe zaciekawienie w prasie francuskiej i neutralnej. Powstają już fantastyczne a la J. Verne tłumaczenia i pogłoski. Między innymi, jak donosi „Lokal Anzeiger”, niektórzy przypuszczają, że działo to wyrzuca pocisk, który zawiera w sobie pocisk drugi (!). Otóż gdy pocisk główny znajduje się w odległości 38 km. od wyłotu lufy, wówczas wylatuje zeń za pomocą specjalnego urządzenia ów pocisk drugi, zbudowany na kształt torpedy i opatrzoney śmigłem (?). Pocisk ten leci dalej na 80 km. i wybucha.

„Echo” paryskie pisze, że tajemnicze działo miało na celu wywołać w Paryżu wrażenie, jakoby stolica Francji była już w obrębie artyleryjskiego ognia nieprzyjacielskiego, jest więc to działo wybitnie „polityczne”.

O interwencji japońskiej.

Wychodząca znów w Petersburgu „Riecz” („Nasz wiek”) omawia w numerze z dnia 16 b. m. możliwość interwencji japońskiej.

Zdaniem „Rieczy”, zwłoka, która nastąpiła w rokowaniach pomiędzy Japonją a państwami koalicji, nie oznacza bynajmniej, aby koalicja Japonji nie dowierzała. Przyczyna zwłoki polega, według „Rieczy”, raczej na tem, że koalicja obawia się, aby interwencja Japonji nie była w Rosji mylnie zrozumiana i nie wywarła wśród różnych w narodzie rosyjskim nurtujących prądów, mimo wszystko jeszcze ku koalicji ciągnących, przynębiającego wrażenia.

„Sam fak jednak—powiada „Riecz”—fakt rozważania i zastanowienia się w sprawie interwencji japońskiej wykazuje, jak wielkie jest upokorzenie Rosji w oczach całego świata.

Dzisiaj stało się dla wszystkich widocznem, że w nowym okresie historii rosyjskiej, rozpoczętej przez bolszewików, Rosja przestaje być czynnikami niezależnym międzynarodowej polityki i zamieniła się w jaskółkę niezgody między innymi mocarstwami.

Byliśmy zawsze zwolennikami ścisłego sojuszu z państwami koalicji—pisze „Riecz”—ponieważ w sojuszu takim upatrywaliśmy gwarancję dobrobytu i lepszej przyszłości dla Rosji. Obecnie orientacja nasza nie zmierza ku Japonji, ani ku Niemcom. Jedynie tylko dla Rosji i w imię Rosji pragniemy kojarzyć nasze sily tylko dla jej reorganizacji narodowej i bezpieczeństwa na przyszłość.

Punktem wyjścia dla wszczęcia polityki na wskroś rosyjskiej jest nieuznanie traktatu brzesko-litewskiego, Pokój Lenina jest historycznym, ekonomicznym, etnograficznym, a nawet i geograficznym absurdem. Gdyby w tej wojnie obrońcy i czciciele praw ludzkości uleźli, a zwycięzcy usiłowali w szale swym utrwalić ten absurd, natenczas logika historyczna przyjdzie ze straszliwą pomstą.

Kwestja polska nie dawała Europie spokoju przez przeszło wiek cały, kwestja alzacka ciążyła na narodach przez 47 lat. Ludzie, kierujący zagraniczną polityką wielkich mocarstw, zobowiązani są zastanowić się, jak niebezpieczna i jak groźna dla pokoju światowego byłaby kwestja rosyjska.

Korpusy polskie gen. Stankiewicza i Michelisa.

„Czas” otrzymał następujące informacje: Na froncie rumuńskim generał Stankiewicz zgromadził około siebie blisko 12,000 ludzi dobrze zorganizowanych i uzbrojonych. Stał z pomocą w Sorokach w Besarabji, potem przeszedł na lewy brzeg Dniestru, a główna jego kwatera była ostatnimi czasami w Mohylowie podolskim.

Po rozproszeniu wojsk bolszewickich generał Stankiewicz znalazł się wobec armji rumuńskiej i wszedł z nią w kontakt. Ułożono się zachować wobec siebie wzajemną neutralność. Wogóle jednak wojskowe rumuńskie władze odniosły się do polskiego korpusu niezbyt życzliwie, może obawiały się z jego strony przeszkody przy okupowaniu Besarabji. Ten wzgląd skłonił zarowno generała Stankiewicza do przejścia Dniestru. Przed paru tygodniami oddział ten powiększył się o 4,800 ludzi. Położenie jego jest trudne, gdyż jest otoczony z jednej strony przez Rumunów, z drugiej przez okupacyjne wojska austriackie. Z tymi ostatnimi będzie musiał generał Stankiewicz wejść w układy, może na tej samej podstawie, co generał Dowbór-Muśnicki z Niemcami.

Drugi polski oddział, daleko mniej liczny, 4 do 5,000 ludzi, pozostaje pod komendą generała Michelisa i był rozlokowany pomiędzy Antoninami a Starym Konstantynowem na Wołyniu. Obecnie podobno cofnął się do Winnicy. Ten oddział miał kilka zwycięskich starć z bolszewikami. Między innymi porucznik Jaworski na czele 250 żołnierzy rozbił i rozprędził pułk bolszewicki, zaopatrzony w artylerję polową i liczący przeszło 2,000 ludzi. Korpus Michelisa osłaniał Polaków w pogranicznym pasie i pozostawał w stałym kontakcie z polskimi tamtejszemi organizacjami.

Oprócz tych dwóch głównych skupień wojska polskiego, tworzyły się jeszcze inne, naliczone pojedyncze oddziały, które jednak nie przetrwały odwrotu Rosjan, gdyż były za słabe i pozbawione amunicji.

W środę p. Steczkowski odbył dłuższą konferencję z Radą regencyjną.

P. Stefan Dziewulski, obecny kierownik ministerjum spraw wewnętrznych i jednocześnie szef sekcji ogólnej tegoż ministerjum, ustępuje z zajmowanego stanowiska. Na miejsce p. Dziewulskiego ma być mianowany p. Ustjanowski, b. wiceminister w Galicji.

W kołach politycznych krążą pogłoski, że marszałkiem Rady stanu będzie mianowany b. prezes ministrów, p. Jan Kucharzewski.

W środę miała posłuchanie u Rady regencyjnej delegacja włościan z pow. łukowskiego.

Z ziemi polskiej.

Warszawa

S. p. Bronisław Chlebowski.

Wczoraj zmarł nestor badaczy dziejów piśmiennictwa ojczyźnego, prezes warsz. Tow. naukowego, członek krakowskiej Akademii umiejętności S. p. Bronisław Chlebowski.

Urodzony w Warszawie w r. 1846, S. p. Bronisław Chlebowski w r. 1868 ukończył wydział historyczno-filologiczny Szkoły Głównej ze stopniem magistra po napisaniu rozprawy p. t. „Rozbiór Monumentum Jana Ostroroga”.

Szczerze zamilowane do studiów nad dziejami literatury ojczyźnej, stały się głównym terenem działalności piśmienniczej zmarłego.

Nie mogąc, z powodu ograniczeń, za rządów rosyjskich, zająć katedry uniwersyteckiej, zadawał się nauczaniem w szkołach średnich, dopiero u schyłku pracowitego żywota dane było S. p. Bronisławowi Chlebowskiemu zająć stanowisko profesora dziejów literatury polskiej w polskim uniwersytecie warszawskim, jako też na wolnej wszechszkolnictwa T. K. N.

Z więziennictwa.

W czasie najbliższym, mają być przejęte więzienia przez władze państwowe polskie. W sprawie tej toczą się i dochodzą do skutku pertraktacje z władzami okupacyjnymi.

Ministerstwo Sprawiedliwości wydelegowało już szereg osób, mających zająć stanowiska kierownicze w więzieniach, — na 3 miesięczne kursa więziennictwa, odbywające się w różnych zakładach pod kierownictwem władz okupacyjnych.

Co uchwaliła lewica P. P. S. w Radomiu.

W Radomiu odbył się świeżo zjazd lewego skrzydła P. P. S., który trwał przez 3 dni. Oświadczył się już nie tylko przeciwko Radzie Stanu, ale nawet przeciwko zwołaniu sejmu (konstytuanty) w dzisiejszych warunkach, o który to sejm prawiła P. P. S., niestannie się dopomina. Na zjeździe zapadła ostra rezolucja przeciwko prawicy P. P. S., jako przeciwko stronnictwu burżuazyjnemu (!). Natomiast uchwalili zjazd „ujęcie władzy przez proletariata” i „walkę z rodzimą reakcją”, przy „braterstwie broni z proletariatem rosyjskim”.

Napad bandycy.

W Kromotowie pow. olkuskiego wtargnęli zamaskowani bandyci do mieszkania M. Goldmintera i zrabowali znaczną ilość rzeczy wartościowych, gdy weszli do mieszkania sąsiedzi G., Stahl i Czestochowski, tych również bandyci obławowali. Następnie bandyci zamknęli wszystkich w piwnicy, nie pozwalając stamtąd wychodzić przed upływem 15 minut, i bezkarnie uciegli.

ODEZWA.

RODACY!

Na d. 9 kwietnia r. b. wyznaczone zostały wybory do Rady Stanu. Wyznaczyła je, a przytem prawo odnośne wydała Polska Państwowa Władza Zwierzchnia.

Rada Stanu będzie przedstawicielką Sejmu, będzie przejściowa, ale polską instytucją prawodawczą. Ież pokoleń polskich czekało na to naprzód!

Jednocześnie Rada Stanu uzupełni wstępną budowę odradzającego się naszego Państwa, będzie jawnym prawnym i czynnikiem między naszą Władzą Zwierzchnią i Rządem, a Narodem. To też, niezapominając o jej tymczasowości i niedoskonalości, która z warunków wypływa, naród powinien widzieć w jej powołaniu znaczny krok naprzód w Budowie Państwa Polskiego.

Zadania prawodawcze Rady Stanu będą liczne i ważne, jak liczne, ważne i pilne są potrzeby życia narodowego w dziedzinie politycznej, gospodarczej i społecznej. Do najważniejszych z tych, któreby już obecnie oznaczyć można, należą: uchwalenie demokratycznego prawa, na mocy którego zwołany będzie Sejm ustawodawczy, oraz powołanie armii regularnej, której charakter narodowy i nad którą zwierzchnictwo polskiej władzy państwowej byłoby zabezpieczone, a która skupiłaby pod jednym znakiem rozproszone obecnie oddziały polskiej siły zbrojnej. Rząd Polski przed Radą Stanu, zarówno jak przed Władzą Zwierzchnią będzie odpowiedzialny.

To też od Rady Stanu w znacznej mierze zależeć będzie siła tego Rządu, jego energia, pewność działania, powaga u swoich i obcych.

W tem położeniu rzeczy, a zwłaszcza w okolicznościach zewnętrznych tak trudnych i doniosłych jak obecne, gdy o istnienie Narodu i Państwa naszego chodzi, jest świętym obowiązkiem każdego do wyborów uprawnionego obywatela nie tylko do tych wyborów stanąć, ale też dołożyć wszelkich starań godziwych, aby do Rady Stanu weszli ludzie, którzy potrafia pracować zgodnie i twórczo, którzy mają dość woli, sumienia, odwagi i rozumu, ażeby obowiązkom swoim godnie odpowiadać, którzy przedewszystkiem pojmują, iż utrwalenie, rozbudowanie wewnętrzne i rozszerzenie zewnętrzne przed zakończeniem wojny, a więc w obecnych warunkach politycznych już istniejącego związku Państwa Polskiego jest najwyższym zadaniem narodowym. Takich ludzi do jakiegokolwiek warstwy lub stronnictwa należą, do Rady Stanu wybieramy.

Niema partji—istnieje tylko ojczyzna! Narodowy Komitet Wyborczy.

Warszawa, w marcu 1918 r.

Wiadomości bieżące.

— Z kościoła św. Krzyża.

Chór polski przy kościele św. Krzyża wykoną:

W Sobotę o godz. 5 1/2 wieczór, przy Grobie Chrystusa następujące pienia pod dyktando p. A. Charuby na chór męski:

1) Obone Jesu — Palestrina, 2) Chór Mnichów — Mikuliego, 3) Exaltabo te Domini, 4) Mójlimy się — Dębińskiego, 5) Krzyżu Święty — Maltza i ze współudziałem chłopców: 6) Popule meus—Vittoria, 7) Stabat Mater—Nikla, 8) Christus factus est — Nikla.

Podczas rezurekcji o godz. 5-ej rano, pod kierunkiem p. A. Kuleszy: 1) Jutrznię, Msza św. 4-o głosowa na chór męski — Stehlego, Terravemnit — Wildbergera, Angelus Domini — Hajlera.

W I święto podczas sumy o godz. 11 przed południem ze współudziałem chłopców pod batutą p. A. Kuleszy Msza 4-ro głosowa — Molitora, Sursum pastor bonus — Nikla, Haec dies — Skuhersky.

W II święto podczas Mszy, o godz. 11-ej przed poł. Msza 4-ro głosowa męska — Adlera, Angelus Domini i Cuni trasis est Sabatum — Chorał.

— Przedłużenie urlopów żołnierzom Musnickiego.

Dowiadujemy się ze sfer wojskowych, że na skutek starań Głównego Urzędu Zaciągu do Wojska Polskiego w Łodzi, zostały przedłużone urlopy 6 podoficerom korpusu generała Dowbór-Musnickiego, którzy mieli już w dniu dzisiejszym z Łodzi wyjechać z powrotem do Bobrujska, a wobec tego pozostają jeszcze przez święta aż do 2-go kwietnia w Łodzi.

— Na święta dla żołnierzy polskich.

Komitet świąteczny dla żołnierzy polskich przy Kole pomocy dla legionistów podają do wiadomości za naszym pośrednictwem, że wpłynęły doń w dalszym ciągu następujące ofiary:

Warsz. Akc. Tow. „Lombard” mk. 18 f. 10, 8-mio klas. Zakład nauk, żeńsk. R. Sobolewskiej mk. 71 f. 30, 7-mio klas. Zakład nauk, żeń. M. Pruszyńskiej mk. 58, 7-mio klas. Zakład nauk, żeń. S. Rajskiej mk. 15, 8-mio kl. Zakład nauk, męski Zi-mowskiego mk. 29 f. 50, 7-mio klas. Zakład nauk, żeń. Miklaszewskiej mk. 50, Lecznica przy ul. Podleśnej mk. 67 f. 50, Edmund Wasilewski mk. 25, firma „J. Kijak” mk. 97, hotel „Victoria” mk. 25, Król-Polski sąd 2-go okr. mk. 19, 4-klas. Szkoła Miejska mk. 23, Król-Polski sąd 1-go okr. mk. 11, piekarnia Czesława Szaniawskiego mk. 100, Magistrat miasta Łodzi mk. 500. Razem mk. 1,109 fen. 40.

— Poświęcenie kuchni dla chorych.

(a) Onegdaj ks. Szufiadowicz w obecności przełożonej chrześcijańskiej sekcji kobiet delegacji nies. pom. biednym, pani Pytlasińskiej, p. Leona Chwalbińskiego z ramienia delegacji, oraz pań dzielnicowych, dokonał poświęcenia 3 bezpłatnej kuchni dla chorych, otwartej przez powyższą sekcję. Po okolicznościowych przemówieniach wydano obiady chorym, składające się z posilnej zupy bez chleba. W nowej kuchni wydaje się do 400 obiadów, zaś w 2 poprzednich, przy Rozwadowskiej 8 i Staro-Zarzewskiej 49, wydaje się po 500 obiadów.

— Z tanich kuchni.

Komisja międzykuchenna tanich kuchni robotniczych przy Związku zawodowych uzyskała z komitetu tanich kuchni przy magistracie przyrzeczenie otrzymania zasiłku na dalsze prowadzenie kuchni.

Wobec tego komisja międzykuchenna zamierza po świętach uruchomić ponownie wszystkie 14 kuchni. Bez przerwy funkcjonują tylko 3 kuchnie związków zawodowych robotników przemysłowych: włóknistego, skórzanego i piekarskiego, przy ul. Łagiewnickiej 4, Brzezińskiej 25 i Południowej 20, wydając razem do 2 tys. obiadów dziennie. (o)

— Z kooperatywy Stow. robotników chrześc.

W kooperatywie Stow. robot. chrześcjan przy ul. Przejazd 34, otwieranej dotychczas tylko 3 razy w tygodniu, z powodu wielkiej frekwencji tworzyły się podczas sprzedaży nazbyt wielkie ogonki. Aby temu zapobiec, zarząd kooperatywy postanowił wprowadzić codzienną sprzedaż w kooperatywie, w godzinach od 2 po poł. do 7 wiecz. (a)

— Karty na chleb i ziemniaki.

Ponieważ wydane przez magistrat łódzki na okres czasu od 28 listopada do 29 marca r. b. karty na ziemniaki z dniem dzisiejszym tracą wartość, przeto przy 74 okresie kart na chleb osoby te otrzymają też i karty na ziemniaki.

Karty na chleb serji 74 będą wydawane od wtorku 2 kwietnia do soboty dn. 8 kwietnia i we wtorek dn. 9 kwietnia.

Osoby odbierające karty zwykle w poniedziałek otrzymają takowe w piątek dn. 5 kwietnia.

— Z uczestników rozdawnictwa kart na chleb.

Ponieważ niektóre uczestki rozdawnictwa kart na chleb i mąkę zostały zwinięte i przyłączone do innych i z ogólnej ilości 44 uczestków pozostało tylko 30, poniżej podajemy adresy wszystkich uczestków:

1 uczestek—Zgierska 80, 2—Zawadzka (Bafuty) 2, 3—Piwna 17, 4—Zawadzka (Bafuty) 28, 5—Bazarowa 10, 6—Zachodnia 17, 7—Młynarska 2, 8—Erzezińska 56, 9—Franciszkańska 9, 10—Średnia 71, 11—Pińska 1, 12—Długa 29, 13—Pasaz-Szałca 41, 14—Ceglana 74, 15—Południowa 80, 16—Olgina 11, 17—Senkiewicza 85, 18—Al. Kościuszki 41, 19—Zakątna 68, 20—Rozwadowska 25, 21—Wólczajska 109, 22—Targowa 47, 23—Rokicińska 33, 24—Fabryczna 5, 25—Senkiewicza 109, 26—Kątna 24, 27—Brzozowa 4, 28—Staro-Zarzewska 52, 29—Rzgowska 1, 30—Szosa Pabjancka 6.

— Ceny przedświąteczne.

W pismach warsz. czytamy: Kupcy warszawscy nie omyślali wykorzystać obecnej doby przedświątecznej i popodnosili ceny do wysokości wprost fantastycznej.

Wobec zakazu ministerjum aprowizacji, tradycyjnych ciast w cukierniach nie widać, natomiast mąki pszennej u paskarzy jest mnóstwo, cena zaś jej wynosi w hurcie 100 mk. za pud, w detalu zaś, w setkach sklepów po 3 mk. za funt. Jajka poszły w górę, z 40 fen.

„Idealna kobieta”.

Zaczerpnięte z „Wrażeń z podróży do Ameryki” L. Fuldy.

I.

„Inter arma silent muzae”.

Wielkie wstrząśnienia polityczne, tak zewnętrzne jak wewnętrzne, ujemnie wpływają na rozwój literatury beletrystycznej czy naukowej — stwierdza to powyższe przytoczone przysłowie, stwierdzić możemy i my to również, jako świadkowie krwawych zapasów niemal wszechświatowych.

Przeszukując pułki księgarskie, sięgamy w braku nowszych dzieł po książki z okresu przedwojennego, byleby „firma” do czytania nas zachęcała.

Właśnie jedna z takich książek mianowicie „Wrażenia z podróży do Ameryki” Ludwika Fuldy wpadła mi niedawno w ręce i sądzę, że nie poczytają mi za złe czytelnicy „Gazety Łódzkiej”, jeżeli podzielę się z nimi bardzo ciekawymi spostrzeżeniami autora w kwestji kobiecej, kwestji dziś bardziej niż przed wojną dla nas aktualnej.

Autor, którego nazwisko wszechświatową się cieszy sławą, z niezwykłą a właściwą sobie subtelnością spisuje w książce te wrażenia ze swej dwukrotnej podróży do „Nowego świata”, szczególnie zastanawia się nad kobietą amerykańką.

Na samym wstępie zaznacza Fulda, że myli się ten, kto, jako typ tej kobiety bierze amerykańkę, podróżującą po uzdro-

wiskach europejskich, a roztańczającą w okolicy siebie atmosferę przepychu tak co do strojów, jak biżuterji, kosmetyków, pojazdów etc.; amerykańkę, flirtującą na prawo i na lewo z zamilowaniem do tej, jak autor się wyraża, jadowitej zabawy.

Jeżeli się chce poznać prawdziwy typ kobiety-amerykanki, trzeba ją obserwować w jej kraju, w jej własnym domu i to, co właśnie autora tam na miejscu zainteresowało, — jest to dążenie jej ku samodzielnności, w którym to dążeniu amerykanka „nawet wobec ubóstwanego przez się małżonka nie kapituluje”. Chce ona, jak się wyraża Fulda „w pierwszej linii być istotą samoistną, gwiazdą o własnym blasku, nie zaś księżycem, który sobie dopiero od męskiego słońca światła pochłaniać musi”. Dlatego też nie przedstawia dla amerykanki małżeństwo tego fundamentalnego znaczenia, jakiego ono nabiera dla kobiety w Europie i pozostawanie w panieństwie nie staje się tem widmem odstraszającym. W każdym razie uważa ona małżeństwo, którego, oczywiście nie unika, nie za cel, do którego u nas od dzieciństwa się kobiety zaprawia, „do którego się ją tresuje lub sama się tresuje”.

Wyszedłszy z małżeństwa swojego „ja”. „Skuwa ona swoje terytorjum życiowe z interesami męża — lecz nie pozwala go sobie zaanektować przez niego, nie stanie się ona tą marionetką w „domu lalek” i „to, co Nora, ten nieśmiertelny typ Ibsenowski, dopiero w końcu 3-go aktu uczynić postanawia, amerykanka załatwić już zdążyła przed wstąpieniem w związek małżeński.”

Krzywdę czyni, podług autora, amerykańce, kto ją za złą uważa gospodynię; brak służby domowej bowiem już zniewala ją do załatwiania w swoim gospodarstwie wielu czynności, których u nas żadna z gospodyń już w bardzo średnim stanie nie załatwiałaby sama, pomimo to wszakże nie uważa amerykanka prowadzenia gospodarstwa za specjalny zawód, nie zatracca się ona w niem i nie chce się zatracać. Nie są amerykanki gospodyniami z zamilowania i dlatego też nie są drobiazgowymi, jakimi są „par excellence” kobiety niemieki. Nie mają one zamiaru poświęcać całego wolnego czasu małostkowym czynnościom domowym i dlatego też z zadowoleniem wita ją z wdzięcznością przyjmują nowe wynalazki i urządzenia, ułatwiające im prowadzenie gospodarstwa. To też wyrwała się, jako pierwsza, kobieta amerykańska po za ramy ciasnego kobiecego gospodarstwa do studiów w wyższych uczelniach, podążyła, jako pierwsza na uniwersytety, idąc, prawda, w tym kierunku po linii mniejszego niż u nas oporu.

Jeżeli u nas dzisiaj już kobieta-lekarz, dr. filozofji, w najbliższej przyszłości kobieta-prawnik przestaną być dziwolągami i jeżeli główną cechą zewnętrzną takiej kobiety o wyższym wykształceniu, fachowem wykształceniu, nie będzie krótko ścięty włos, papieros w ustach, zaniedbanie w ubraniu — te najbardziej antypatyczne rysy studentki rosjanki, typ u nas do niedawna i słusznie wyszydzone, to nie należy nam zapominać, że to właśnie amerykanki

były pionierkami wyższego wykształcenia — prawdziwego, a nie pseudo-wykształcenia dla kobiet, że to im należy się wawrzyn za energiczne wywalczenie sobie już przed wielu dziesiątkami lat tego prawa, a także podkreślić należy, co to znaczy tysiącletnie przesady drogą czynu i przykładu w ciągu kilku zaledwie generacji wykorzenie i obalenie. I tak, nie ma już w Ameryce żadnego zawodu, mówi Fulda, któregoby się nie imaly kobiety, oczywiście za wyjątkiem wojskowego: od kaznodziejki do prowadzącej lokomotywę, — i zawodowej „myśliwej”. Nauczanie stało się wprost monopolem w rękach kobiet. „Zamilczę już, mówi Fulda, o beletrystyce, które mężczyzn już zupełnie obchodźcie nie będzie, którzy nie tylko pisanie ale nawet czytanie romansów wyłącznie kobietom pozostawia.”

Także i w dziedzinie pracy idealnej obok zawodowej i zarobkowej potrafi amerykanka zająć miejsce poczesne. Przeciętny Amerykanin, któremu wśród ciężkiej pracy zarobkowej mało czasu pozostaje na zajmowanie się sprawami intelektualno-estetycznymi, widzi w kobiecie swej nie tylko przedstawicielkę płci pięknej, ale jednocześnie kapłankę „piękna samego” i, podczas gdy sam zarządza działem zewnętrznym i finansowym, pozostawia małżonce swej dziedzinę „ducha” i oto dlaczego szacunek jego dla kobiecości jeszcze potężniejszy, gdyż widzi on w kobiecie to uosobienie idealnych sił życiowych, które on w wysokim stopniu uznaje i szanuje, ale dla kultywowania ich nie znajduje czasu.

do 55. Cukier spadł trochę, cena worka wynosi obecnie 950 mk., w detalu zaś funt kosztuje 4,40—4,60 mk. Za to nabiał idzie w górę; kwarta mleka sięga już 1,40 fen., ser krowi 2,50 mk. za funt, śmietankowy od 5—7 mk. za funt. Masło paskarze wyszrubowali do 12—13 mk. za funt.

O mięsie monopolowem niema nawet co marzyć, za to w setkach jatek i sklepów można dostać mięso niby szmuglowane od 3,50 do 5,00 mk. za funt. Wędliny poszły szalenie w górę, funt kielbasy kosztuje 6—7 mk., szynki 11 mk., balerona i poledwicy 10—12 mk., kiszki pasztetowej 5—6 mk. Z owoców jabłka kosztują od 2 do 3 mk. funt. Zagranicznych niema wcale. Cena cukierków z racji świąt, pomimo ostrymania cukru kontyngensowego, poszła znacznie w górę.

Nie dziwota, że wobec takich cen, o wyprawieniu świąt, prócz paskarzy, nikt u nas nie myśli.

To samo można powiedzieć i o Łodzi, gdzie co godzina ceny na wszystkie artykuły spożywcze kupcy podnoszą.

— Ze zgrupowania kuchmistrzów.

W niedzielę dn. 31 b. m. o godz. 3-ej popoł. przy ulicy Długiej nr. 105 odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków tegoż zgrupowania.

Zebrań powiększa zwoluje zarząd cechu w celu rozpatrzenia szeregu b. ważnych spraw, mogących mieć doniosłe znaczenie dla pracujących Kuchmistrzów, to też ze względu na to, jaknajbardziej uszczelnienie takowych jest pożądanym.

— Z Polskiego Tow. gimnast.

Zarząd Polskiego Tow. gimnastycznego uzyskał zezwolenie władz na urządzenie trzydniowych kursów gimnastycznych dla nauczycieli gimnastyki. Kursy odbywają się w dniach 28, 29 i 30 marca w godzinach popołudniowych w lokalu szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego przy ul. Dzielnej 58. (o)

— Z Resursy Rzemieśniczej.

Na odbytem posiedzeniu zarządu Resursy Rzemieśniczej, pod przewodnictwem prezesa inż. L. Koźmińskiego, wysłuchano opracowanego, przez sekretarza p. Credo, sprawozdania z działalności Resursy za rok 1917, które przedstawione będzie na zebraniu ogólnym w dn. 7 kwietnia r. b.

Stanowiono zorganizować nowy cykl odczytów z historii Polski — p. Czestawa Pawłowskiego, z dn. 14 kwietnia.

Odczyty odbywać się będą co niedziela, o godz. 5-ej po południu. (i)

— Bezdomne dzieci.

Wydział N. P. B. przy Magistracie otrzymał polecenie, aby w wypadkach potrzeby stale kierował bezdomne dzieci wy-

znania ewangelickiego do przytułku przy ul. Wólczańskiej nr. 253, gdyż instytucja ta, będąc subsydjowana przez Magistrat, chętnie służy delegacji pomocą w tym kierunku. (i)

— Z Tow. schronisk św. Stanisława Kostki.

Jak wykazuje sprawozdanie z działalności za rok 1917, Tow. Schronisk św. Stanisława Kostki miało w swej pieczy 15 zakładów, przeważnie dziecięcych. Tow. opiekowało się ogółem 1457 dziećmi; poza tem wydawano śniadania i obiady przychodzącym z innych szkół biednym dzieciom, tak, iż Towarzystwo faktycznie opiekowało się 1950 dziećmi najbiedniejszych mieszkańców miasta.

W roku sprawozdawczym było 110 członków, płacących od 8 mk. rocznie, suma składek wyniosła 1,959 mk.

Dochody T-wa wyniosły mk. 472 290 8 fen., wydatki 465,976 mk. 64 fen. — pozostało 6,314 mk. 44 fen.

Założycielem Tow. jest ks. prałat W. Tymieniecki, który jest zarazem prezesem, wice-prezes p. J. Jarzębowski (zarazem skarbnik), i Leon Jaworski, sekretarzem Konrad Fiedler i Franciszek Feja, zastępca skarbnika St. Jezierski, kontroler składnicy p. Stefan Przedpełski, członkowie p. M. Grzybowska, L. Greenwood, ks. kanonik K. Szmidel, A. Ramisz, prof. Stopczyński i Z. Jarzębowski.

— Koncert na wpisy.

Dn. 12 kwietnia w sali Koncertowej odbędzie się koncert, dochód z którego przeznaczony jest na wpisy dla niezamożnych uczniów Wyższej Szkoły realnej Kupiectwa Łódzkiego.

W koncercie biorą udział artyści warszawscy, a mianowicie pp.: Brzeziński (śpiew), Frankel (deklamacja), prof. J. Czynnowska (fortepian) i prof. Barcewicz (skrzypce).

Udział tak znakomitych artystów i piękny cel napewno zgromadzą tłumy do sali Koncertowej. (o)

— Główna kasa miejska i kasa podatkowa.

po odpowiedniej przeróbce dawniejszych pomieszczeń wydziału żywnościowego (budynki magistratu Nowy Rynek 14) mieścić się będą w powyższym lokalu. We wtorek czynna już będzie główna kasa miejska.

— Zniesienie zakazu.

Rozporządzenie policyjne o sprzedaży nasion z dnia 28 sierpnia 1917 roku utraciło siłę obowiązującą z dniem 15 marca. Sprzedaż wszelkiego rodzaju nasion, jak koniczyzna, nasiona traw i saradeli stosownie do rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego, zamieszczonego w 109 M Dziennika, poczynając od 15-go

Koncesjonowane Biuro Wynajmu Lokali „Pośrednik”, Łódź, ul. Piotrkowska 84.

POSZUKUJE:

5 pokoi z kuchnią w śródm. na I lub II piętrze, przy lub blisko Piotrkowskiej.
4 pok. z kuchnią i wygod. na I lub II p. dla lekarza od 1 Lipca r. b. od Dzielnej do Nawrot przy lub blisko Piotrkowskiej.
4 — 5 pokoi z kuchnią z wygod. na parterze I, ewent. II p. między ul. Długą a Sienkiewicza i ul. Benedykta a Nawrot. — Od 1 kwietnia ew. 1/VII r. b. od N. Rynku do ul. Benedykta od 1-go Lipca r. b.
3 pokoi z kuchnią z wygod. w śródm. 2 pok. z kuch. od 1/VII r. b.
Mieszkań w różnych punktach 1, 2, 3, 4, 5 i 6 pok. od kwietnia i lipca.

MA DO WYNAJĘCIA:

Lokal na skład lub magaz. na parterze, przy ul. Piotrk., składający się z dużej sali (12 i pół na 6 metr.) oraz 8 pokoi.
6 pokoi z kuchnią i wygod. przy ul. Piotrkow. 3 pok. z kuch. z wygod. przy Piotrk. na II p. front.
3 pokoje z kuchnią z wygod. przy ul. Piotrk. 2 pokoje z kuch. przy ul. Piotrkowskiej 3 p. oficyna.
3 pok. z kuch. przy ul. Zielonej 3 pok. z kuch. i wygod. przy ul. Zielonej na I piętrze od frontu.
Zakład kąpielowy w śródm. kompletnie urządzony, warunki przystępne Lokal frontowy, skład. się z dużej sali o 6 z kuch. i wygod. na 2 p. odpowiedni na klub, stowarzyszenie, biuro, kancelarj. rejenta etc. oraz inne lokale.

Uprasza się pp. Właścicieli nieruchomości o przedstawianie przy zapisywaniu się w biurze skiców (planików sytuacyjnych) lokali ofiarowanych.

marca jest dozwolona w całym okręgu general-gub. warszawskiego.

— Ograniczenie ruchu poczty polowej na zachód.

W celu zabezpieczenia ogólnego ruchu poczty polowej na zachód, wstrzymano.

Obecnie w porozumieniu z zarządem wojskowym przyjmowanie nieurzędowych listów na pocztę polową po nad 50 gr. (paczki) do należących do armji na zachódzie.

Oddane na pocztę posyłki będą zwracane wysyłającym.

— Nowy nawóz sztuczny.

Z powodu niedostatecznej ilości nawozu, jak również i nawozów sztucznych po raz pierwszy zaczęto stosować w Polsce nowy nawóz sztuczny Nitragin.

Nitragin tworzy się z bakterji, które mają własność zbierania azotu, na niezbędnej sobie cząstki składowej roślin strączkowych i in. Porcja nitraginu za 15—16 marek wystarcza na 2 polskie morgi.

— Ruch tramwajów.

Jutro ruch tramwajów miejskich bę-wstrzymany o godz. 9-ej wiecz., wznowienie ruchu nastąpi w niedzielę o godzinie 12 i pół w południe.

— Kradzież 18,000 mk.

Włoścjaninowi Karolowi Kurał, przybytemu do Łodzi ze wsi w okolicy Błaszak

w tramwaju z dworca kaliskiego skradziono portfel z 11,000 marek i 3,500 rb.

— Z Wielunia.

Jak donoszą z Poznania do „Deutsche Lodzer Zeitung”, w dniu wczorajszym w przeciągu 2 godzin obrzumił pożar zniszczył doszczętnie wieś Kurów pod Wieluniem, siedemdziesięciu włoścjan straciło całe swe mienie, wiele bydła zginęło w płomieniach. Bardzo wiele osób jest bez dachu. (o)

Ofiary

złożone w administracji „Gazety Łódzkiej” na święcone dla żołnierzy polskich.

Hotel Savoy 20 mk., Zebrane w hotelu Savoy: Komorowska 1 mk., Tarch 1 mk., Talar 25 fen., G. Geselle 1 mk., M. Haske 1 mk., M. Szczypiński 1 mk., J. Warsicki 1 mk., Semrnen 1 mk., W. Stawski 1 mk., Z. Steglińska 1 mk., R. Przybyłowicz 50 f., W. Kaczorowski 1 mk., S. Olzak 1 mk., K. Pawlak 1 mk., H. Tysszkowska 50 fen., F. Obatek 1 mk., Rumski 1 mk., M. Bruszke 1 mk., M. Besweitz 1 mk., Z. Sasin 2 mk., A. Zabrocki 5 mk., Oswald Rohnke 10 mk., J. Pawlik 1 mk. 50 f., Bartman 1 mk. 50 f., Furawczyk 1 mk. 50 f., Puchala 1 mk., J. Strong 1 mk., pomocnicy kelników 6 mk., Jaskolska 1 mk. Razem 67 mk. 75 mk.

ZAWIADOMIENIE.

W dniu 2 kwietnia po gruntownym odświeżeniu i urządzeniu otwieramy przy ul. Sienkiewicza 40 (Mikołajewskiej)

BAR „LUNA”

Bufet zostanie obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju gorące i zimne zakąski. Kuchnia prowadzona będzie pod osobistym kierunkiem p. W. Czarnieckiego. Piwo z beczki Anstadta. Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności

Z szacunkiem
Zarząd: W. Czarniecki, J. Lulaj.
(Piotrkowska 14) pozostaje nadal pod moim zarządem
J. LULAJ.

Bar „Express”

1914—1918.

Z naszych chat i pól

Stanisława Czajkowskiego. Obrazki wierszowane o Polsce i o duszy polskiej w czasie wojny powszechnej. Nakładem autora.

Serja 1: Do Boga, Trzeci maj, Albatros, Żniwa, Szaleniec, Nad kołyską, W ygnancy, Głos wołającego na puszczy, Przebaczyła. Zapóźno, Wigilia sieroty, Po nocą, Jastrzębce, Legenda, Niemowa, Zamarylas, Zmatwychwstaje, Pobudka.

Serja 2: W lesie, Tatusia mi zabrali, W koszarach, Wieści niema, Pod różgami, Na czujce, U wróżki, I zabrali dzieci w nocy, Nie oddamy zbirom katom, Wisła ruszyła, W Wielką sobotę, W noc majową, Posucha, W zaprzęgu, Na ściernisku, I odbiegł od niej swój, Na rozdrożu, Idą chłopcy-żołnierzyki, Czy już jest? Cena serji nr. 1 fen. 20. Można dostać w każdej księgarni łódzkiej.

Meble okazuje do sprzedania; szafy, łóżka, kanapy, krzesła oraz maszyna do szycia. Piotrkowska № 108 Władysław Przedziecki.

W niedzielę, dnia 31-go marca o godzinie 3-ej po poł. w lokalu przy ul. Długiej 105, odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków

Zgrupowania kuchmistrzów m. Łodzi.

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne i zewnętrzne
Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Penów 9—11 od 6—8. Panie 9—11 od 6—8. Od godz. 5—6. Powód nr. 6124 Oddział 2-go Łódzkiego U Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego Pa-saż Maiera № 11 zaginął. Zasiłżenie zrobione.

LEKARZ - DENTYSTA

H. Lewitówna

choroby zębów i jamy ustnej
ul. Piotrkowska 17.

Przyjmuje od 10—2 od 4—7-ej w

Kupię maszynę do pisania

polską lub rosyjską, nawet podlegającą reperaturji. Oferty piśmienne: Krótka 5 m. 12. Zależy na czasie.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 199 m. 7

Galanterja. Sprzedaż pozostałości reszty towarów męskich, damskich, dziecięcych, gorsetów, oraz bielizny męskiej ul. Główna № 17 sklep Galanterji.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Ulica Widzewska 94 m. 18 II piętro.

Zagubiono bilety do Łaźni K-Wolfa. Znalazcę upraszam oddać za wynagrodzeniem do Borysiewicza Podleśna № 1 m. 9.

Jan Jerzak, ul. Zagajnikowa № 57, zgubił książkę legitymacyjną na 5 osób, wydana z K. R. Ch. i M.

Julja Grochowka zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

DRUKARNIA Gazety Łódzkiej

(właściciel Jan Grodek)

wykonywa

wszelkie roboty, w zakres drukarstwa wchodzące:

AFISZE,
PROGRAMY,
BROSZURY,
USTAWY,
KWITARJUSZE,
ZAPROSZENIA,
BILETY WIZYTOWE,
KOPERTY i t. d.

Zamówienia załatwia się szybko i akuralnie.

Adres: ul. Przejazd № 8.

Stow. „Bratnia Pomoc” w Chojnach

z dniem 1 kwietnia otwiera biuro prenumeraty pism przy ulicy Rzgowskiej № 97. Zamówienia na gazety już się przyjmują, które będą rozsyłane do domów i sprzedawane na miejscu. Ceny przystępne.